Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 131 — Rok 133 (4) | Wtorek, 6 czerwca 1944 r. | DZIŚ: Norberta JUTRO: Roberta

Zacięte walki uliczne w Rzymie pomimo propozycji niemieckich

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA w dniu 4 czerwca:

Nieprzyjaciel kontynuował wczoraj gwałtowne ataki przełamujące, wspierane silnymi formacjami czołgów i samolotów bliskiego wsparcia na północ od gór Albańskich po obu stronach Via Casilina. W niesłychanie ciężkich i pełnych strat walkach udało mu się wgnieść nasz front ryglujący aż do rejonu o 10 km na wschód od Rzymu.

W bohaterskiej walce obrońcy Monte Cave pod Rocca di Papa pod dowództwem porucznika Schöngreena rozbili wszystkie ataki znacznie przeważającego nieprzyjaciela, prowadzone przez cały dzień przeciwko tej pozycji kluczowej. Dopiero, gdy wystrzelono ostatnią amunicję, załoga przebiła się w walce, zgodnie z rozkazem, do własnych linij. W walkach wręcz odznaczył się szczególnie porucznik Brese z jednego z pułków artylerii przeciwlotniczej.

Dywizja pancerna strzelców spadochronowych „Hermann Goering" walczyła bohatersko podczas ciężkich walk w rejonie na północny zachód od Valmontone.

Na zachód od gór Albańskich przesunęły się nasze wojska do rzeki Tybru.

Rozszerzanie się nieprzyjacielskiego włamania w kierunku północnowschodnim udaremniły w zaciętej walce załogi naszych punktów oparcia pod **Zagarcio i Palestrina.**

Również po obu stronach **Cavo** i na odcinku frontowym na południe od **Paliano** załamały się w ciężkich walkach obronnych wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Samoloty bojowe i bliskiego wsparcia, operujące nocą, atakowały skutecznie również ubiegłej nocy kolumny nieprzyjacielskie i pozycje przygotowawcze w rejonie **Valmontone.**

Na odcinku na północ od Frosinone nieprzyjaciel był w stanie jedynie powoli posuwać się za naszymi ruchami odłączającymi, na skutek gruntownych zniszczeń dróg. Na wschodnim brzegu **rzeki Liri,** na północ od **Sora** odparto kilkakrotne silne ataki nieprzyjacielskie, jedno włamanie zaryglowano.

Od 12 maja zniszczono w rejonie walczącego tutaj korpusu 400 czołgów nieprzyjacielskich.

Jednostki konwojujące marynarki wojennej odparły przed wybrzeżem zachodnio-włoskim ataki nieprzyjacielskich ścigaczy i uszkodziły przy tym kilka ścigaczy.

Niemieckie ścigacze zatopiły na Adriatyku w rejonie morskim pod Splitem 4 nieprzyjacielskie jednostki dowozowe i wzięły licznych jeńców. W bezpośrednio stoczonym potym starciu z nieprzyjacielskimi statkami, wyposażonymi w artylerię, uszkodziły one kilka z pośród tych ciężko uzbrojonych i opancerzonych jednostek.

Na wschodzie wojska niemiecko-rumuńskie odrzuciły dalej bolszewików w rejonie bojowym na północny zachód od Jass, wspierane przy tym nieprzerwanymi atakami silnych niemiecko-rumuńskich formacyj samolotów bojowych i bliskiego wsparcia oraz zdobyły kilka pozycyj wyżynnych. Silne kontrataki nieprzyjaciela, wspomagane samolotami bliskiego wsparcia i czołgami, załamały się.

Zniszczono 25 czołgów nieprzyjacielskich i zestrzelono w walkach powietrznych 33 samoloty sowieckie.

Pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły ubiegełj nocy bomby na miasta Mannheim i Ludwigshafen.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 5 czerwca:

Pomimo propozycji dowództwa niemieckiego, aby celem zachowania kulturalnych zabytków miasta Rzymu nie włączać go w działania wojenne, formacje czołgów północno-amerykańskich w południowych godzinach dnia 4 czerwca wtargnęły aż do wnętrza miasta celem zajęcia mostów na Tybrze. Doszło do zaciętych walk ulicznych, które przetrwały aż do wieczora. Wobec takiego stanowiska nieprzyjaciela stało się nieuniknionym, że Rzym pomimo jasno zademonstrowanych zamiarów niemieckich stał się terenem walk. Niemieckie dowództwo i teraz jednak będzie starało się, ażeby walki w Rzymie i okolicach ograniczyć do nieuniknionych w prowadzeniu wojny działań. Na północny wschód od miasta są w toku gwałtowne walki z silnymi nieprzyjacielskimi grupami wypadowymi.

W ciężkich zmaganiach na południe od Rzymu szczególnie odznaczyły się formacje artylerii przeciwlotniczej pod dowództwem generała lotnictwa Ritter von Pohl.

Pod i na południowy wschód od Cave, na południe od Guarcino i północ od Sory nasze oddziały odrzuciły silne ataki nieprzyjacielskie wspierane czołgami i samolotami bliskiego wsparcia z krwawymi dla niego stratami.

W ciężkich walkach ostatnich tygodni wybitnie wsławiła się 71 dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Raapke.

Włoskie samoloty torpedowe zaatakowały nocy ubiegłej okręty w Zatoce Gibraltarskiej, przy czym uszkodziły ciężko 4 frachtowce o pojemności 30.000 brt i uzyskały trafienia na dwóch dalszych.

Podczas nalotu formacji bombowców północno-amerykańskich na północny rejon Włoch i ponad terenem frontu artyleria przeciwlotnicza lotnictwa i myśliwce i artyleria przeciwlotnicza marynarki wojennej zestrzeliła 19 samolotów nieprzyjacielskich.

Niemiecki ścigacz łodzi podwodnych zatopił na Morzu Egejskim jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na froncie wschodnim pomimo gwałtownej przeciwobrony i dalszych kontrataków oddziały niemieckie i rumuńskie w rejonie bojowym na północny zachód od Jass zdołały atakiem zyskać na terenie. Silne formacje niemieckiego i rumuńskiego lotnictwa bezustannie z dobrym skutkiem współdziałały w walkach i zniszczyły w walkach powietrznych 42 samoloty nieprzyjacielskie.

W przebiegu kilku nocnych potyczek jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły w Zatoce Fińskiej 4 bolszewickie łodzie pościgowe i wzięły jeńców.

Pojedyncze samoloty angielskie zrzuciły nocy ubiegłej bomby na rejon miejski Kolonii.

Stalin cenzurował mowę Churchilla skreślając ustęp o Karcie Atlantyckiej

GENEWA, 5. 6. — Churchill jest dzisiaj centralnym punktem wewnętrzno-angielskiej krytyki, pisze lewicowo-radykalny tygodnik „Tribune". Wprawdzie nikt nie odmawia Churchillowi usług, oddanych krajowi bezpośrednio po Dunkierce, od tego czasu jednak wśród brytyjskiej opinii publicznej utwierdziło się przekonanie, że przymioty kierownicze Churchilla coraz bardziej maleją. Proces ten trwa już dwa lata.

Anglicy w coraz większej mierze zaczynają rozumieć, że również metody Churchilla prowadzenia wojny, a zwłaszcza uprawiana przez niego polityka zagraniczna wywołały trudności w angielskim gabinecie wojennym, a Anglia spotyka się jedynie z niekorzystnymi komentarzami z zagranicy. — Wprost chorobliwym objawem jest wiara Churchilla w jego własne zdolności, wskutek czego stał się on źródłem chwiejności polityki narodowej Anglii. Jeżeli pozostawi się to zjawisko bez reakcji, wówcza sprawa angielska może ponieść niepowetowane szkody. Poza tym Churchill wie sam aż nadto dobrze, że jego ostatnie wielkie mowy przee wszystkim jego mowa radiowa z końca marca nie miały żadnego sukcesu.

W związku z tą mową tygodnik angielski „New Reviev" pisze, że Churchill zamierzał pierwotnie zająć się w niej nie tyle problemami wewnętrznymi, ile głównie „wyższą polityką". I tak np. zamierzał on podać jaśniejszą definicję Karty Atlantyckiej.

W ostatniej chwili jednak ta główna część jego mowy została skreślona na interwencję Stalina, którego poprzednio Churchill zawiadomił o projektowanej treści swej mowy.

„Najstraszliwsza bitwa w historji wojen"

KAMPANIA WE WŁOSZECH NIE ZASTĄPI DRUGIEGO FRONTU

SZTOKHOLM, 5. 6. — **Według relacji, opublikowanej przez „Associated Press", rzeczoznawcy nazywają olbrzymią bitwę, szalejącą pod Rzymem, mianem „najstraszliwszej bitwy w historii wojennej". Nie było jeszcze nigdy podobnej koncentracji sił lądowych i powietrznych, zwłaszcza na terenie tak ograniczonym.**

Olbrzymie są straty po stronie Aliantów, gdyż zmuszeni są oni poddawać się większym niebezpieczeństwom, aniżeli obrońcy. Liczba zniszczonych ich czołgów przechodzi już 1000, z czego 400 stracili Alianci pod samym tylko Campoleone, gdzie zmuszeni byli rzucić do walki całą dywizję pancerną, wspieraną przez 3 dywizje piechoty i innych formacyj specjalnych.

SZTOKHOLM, 5. 6. — **„Spojrzyjmy prawdzie w oczy w sprawie kampanii włoskiej", oświadcza czasopismo londyńskie „Picture Post", po czym stwierdza, że inwazję do Włoch należy uznać z każdego punktu widzenia za błąd strategii alianckiej.**

Autor artykułu, kapitan armii angielskiej, który już walczył w Hiszpanii, w swych kilku-stronicowych wywodach stwierdza m. in.:

„Zasadniczym celem strategii jest zniszczenie głównych sił przeciwnika. We Włoszech jest to niemożliwe. Alianci usiłują wzruszyć włoską linię bojową przy pomocy ataków frontalnych, jednak nie zdołali uzyskać przełamania.

Nawet zajęcie Rzymu nie spowodowałoby zasadniczego zwrotu w wojnie. Najważniejszy fakt geograficzny polega na tym, że równina lombardzka oddalona jest jeszcze od 500 km na północ od Rzymu, a poza nią wznoszą się znowu prawie nieprzebyte Alpy. Z tego powodu nawet zajęcie całych Włoch nie posiadałoby decydującego znaczenia. Kampania we Włoszech w żadnym razie nie może zastąpić drugiego frontu".

MADRYT, 5. 6. — Słowa pełne uznania poświęcają wojskowi sprawozdawcy dzienników madryckich pod adresem bohaterskiego oporu żołnierzy niemieckich we Włoszech. Dziennik „ABC" pisze:

„W razie gdyby Anglo-Amerykanie wkroczyć mieli do dawno już z wojsk ewakuowanego Rzymu, to nie osiągnęliby żadną miarą celu sobie wyznaczonego, ponieważ Alexander zamierzał wbić klin pomiędzy niemieckie siły zbrojne, aby je mógł takim sposobem łatwiej zniszczyć. Nigdzie nie udało się Alexandrowi okrążyć i zamknąć wojsk niemieckich".

Dziennik „Arriba" mówi, że „walka o Rzym jest walką czysto prestiżową". Nie należy się spodziewać we Włoszech bitew, któreby zadecydowały o wojnie. Mniejszość swą liczebną równoważą żołnierze niemieccy na tym terenie wojny odwagą i genialnością.

Komunikat rumuński

BUKARESZT, 5.o 6. — Główne dowództwo armii rumuńskiej podaje do wiadomości w dniu 3 czerwca:

Nad dolnym biegiem Dniestru i w środkowej Bessarabii nie było akcyj bojowych godnych uwagi. W Mołdawii wojska niemiecko-rumuńskie przy poparciu przez lotnictwo bojowe przełamały pozycje nieprzyjaciela na północ od Jass, odrzucając go na północ w walkach zaciętych i zdobyły ważne tereny górskie. Bezskuteczne pozostały wszelkie usiłowania Sowietów, zmierzające do ponownego zdobycia terenów, straconych w dniach ostatnich. W dniu 2 czerwca zniszczono 23 czołgi nieprzyjacielskie i zestrzelono 22 samoloty.

Zarządzenia Mussoliniego

MEDIOLAN, 5. 6. — Duce udzielił następujących wskazówek wszelkim włoskim szefom rządów prowincjonalnych: 1) Podwyższenie przydziału chleba, o ile pozwolą na to przyszłe żniwa. 2)) Zwiększenie liczby kuchen zakładowych w zakładach przemysłowych. 3) Obostrzenie kar na wszelkich spekulantów, paskarzy i handlarzy na cazrnym rynku.

Kobiety w lotnictwie U. S. A.

SZTOKHOLM, 5. 6. — W Nowym Jorku otworzono szkołę, celem wyszkolenia kobiet amerykańskich do służby w lotnictwie. Szkoła ta jest szeroko rozbudowana i wyposażona w warsztaty, sypialnie itd. — Kurs pomocniczy trwa 4 miesiące.

Głos dnia

Dziennik bułgarski „Zora" przynosi artykuł wstępny prof. Władykina p. t. „Wiara i propaganda". — Autor pisze, że powódź śmiesznych i często sprzecznych z sobą planów powojennych świata anglo-amerykańskiego tolerują, a nawet popierają widocznie kierownicy poltyczni tych państw. Ma to na celu wzmocnenie u własnych narodów oraz u swych przyjaciół zagranicą wiary w końcowe zwycięstwo, ponieważ same tylko wypadki wojskowe w żadnym razie nie nadają się do tego zadania. Natomiast Niemcy nie potrzebują bynajmniej uciekać się do takich manewrów. Autor kończy:

„Końcowe zwycięstwo musi się wywalczyć wielkimi ofiarami. Kiedy pewnego dnia ulegną zniszczeniu olbrzymie bogactwa imperiów plutokratycznych, a miliony matek będą opłakiwały swych synów, wówczas przypomną sobie, że Adolf Hitler przez 10 lat, nawet jeszcze w pierwszych latach wojny, czynił największe i najszersze wysiłki celem uniknięcia rozlewu krwi i uzyskania porozumienia z mocarstwami zachodnimi na podstawie najwyższej sprawiedliwości oraz wystarczajcego obszaru życiowego i równych praw do życia wszystkich narodów świata".

W KILKU WIERSZACH

Jak opiewa komunikat o znaczeniu operacyj Japończyków w Honan, sukcesy japońskie spowodowały nie tylko załamanie tamtejszych sił zbrojnych Czung-Kingu, lecz oddały też w całości w ręce japońskie linię kolejową Peking-Hankau oraz największą część kolei z Sunghai. Opanowali oni również wszystkie bazy w Hankau. — Miasto to było ważną bazą aprowizacyjną dla wojsk Czung-Kingu w walce przeciwko Japonii.

Królowa-matka Rumunii Helena, jak komunikują urzędowo, odwiedziła ponownie kilka lazaretów i szpitali w Prahovatal. Przy tej sposobności rozdzieliła paczki z darami i papierosy pomiędzy rannych.

Portugalska rada ministrów zebrała się z końcem tygodnia, aby kontynuować swe obrady nad projektem ustawy w sprawie elektryfikacji Portugalii.

Bułgarska rada regencyjna przyjęła w sobotę po południu premiera Bagranowa, który złożył sprawozdanie rządowe.

* W ramach obrad ostatniego posiedzenia hiszpańskiej rady ministrów uchwalono wypuszczenie publicznej pożyczki w wysokości 200 milionów pesetów na rzecz hiszpańskiego „Instytutu dla kolonizacji". Zadaniem tego instytutu jest wykorzystanie nieuprawnych obszarów przez rolnictwo, budowanie nowych wsi i rozdział nowowykorzystanych obszarów pomiędzy poszczególnych rolników.

Na okupowanej przez Aliantów wyspie Sardynii, panuje obecnie — według zeznań uciekinierów — katastrofalna klęska głodowa.

Jak donosi chorwacka agencja informacyjną, bandy komunistyczne straciły w maju 9.148 zabitych, 1.502 rannych i 2.007 jeńców. Zdobyto m. in. 9 czołgów i 21 armat. Komunikat zaznacza, że w maju bandy nie podjęły żadnych poważniejszych ataków, lecz ratowały się bezładną ucieczką przed wojskami niemieckimi i chorwackimi.

Żywe oburzenie i wielką boleść wzbudziło we Francji prawie że doszczętne zniszczenie sędziwej i poważnej katedry w Rouen przez Anglo-amerykańskich lotników terrorystycznych. Dzienniki piętnują to barbarzyństwo, które nie zatrzymuje się nawet wobec miejsc świętych.

Donoszą z Jerozolimy: Dyrektor polityczny żydowskiej agencji Schertock podał do wiadomości, że żadnego wyniku nie przyniosły obrady londyńskie na temat kwestii palestyńskiej i że zgodzono się raczej na odroczenie tego zagadnienia. Przy tej okazji podkreślił Schertock również „zasługi rządu Stanów Zjednoczonych około żydostwa".

Nowa „czarna lista", którą opublikował w sobotę amerykański departament stanu, zawiera nazwiska 84 firm fińskich. Lista ta weszła w życie w dniu 1 czerwca. Zawiera ona — co jest znamienne — również i 53 firmy szwedzkie. W „czarnych listach" publikuje się jak wiadomo te wszystkie firmy, którym nie wolno podtrzymywać stosunków handlowych do krajów alianckich.

Pod nagłówkiem „Potrzeba nam ducha z roku 1940" zwraca się tygodnik angielski „John Bull" przeciwko przesytowi wojennemu w Anglii dzisiejszej, o którym pismo to wyraża się że szerzy on się coraz bardziej. Po pięciu latach wojny niewątpliwie trudniej jest popierać wysiłki wojenne z tą samą energią, jaką posiadało w początkach wojny. Nie zmienia to bynajmniej faktu, że naród angielski musi wytrwać. Do apelu tego stosować się należy bezwzględnie.

* Tygodnik angielski „Katholic Herald" pisze, że o ile przewidzieć to można dzisiaj, przyszły los Europy w razie pokonania Niemiec zależeć będzie od bolszewików. Sowieci nigdy naprzód nie objawiają istotnych swych zamiarów. Poprzestawają oni na działaniu, pozostawiając reszcie świata wysnuwanie z tego wniosków prawdziwych lub fałszywych.

Według doniesienia agencji „Central-Press" silna formacja lotnictwa japońskiego zaatakowała czung-kińską bazę powietrzną Eongyang w prowincji Honan. Samoloty japońskie zrzuciły szereg celnych bomb na pole startowe i objekty lotniska.

△ Od dnia 1 kwietnia dzienniki chińskie w Nankinie podległy dalszym ograniczeniom. Zbliżony do rządu do rządu narodowego dziennik „Minkuo Jipao" oraz zbliżony do ministra finansów dziennik „Chung Pao" będą wychodzić w przyszłości tylko na 4 stronach. Również wydania czwartkowe będą ukazywały się na dwóch stronach.

Polacy-jeńcy z frontu włoskiego wrócili do kraju

LWÓW, 5. 6. — Do Lwowa przybyła niedawno grupa żołnierzy polskich wziętych do niewoli we Włoszech, a obecnie już zwolnionych i udających się do swych domów rodzinnych po 3-letniej tułaczce na obczyźnie. Specjalny korespondent agencji „Telepress" odbył rozmowę z jednym z żołnierzy Janem Lubczyńskim, ur. 7 marca 1918 roku we wsi Maksymowice koło Sambora. Relacja młodego rodaka, który olbrzymią drogą okrężną po przez Rosję, Persję, Irak, Syrię, Palestynę i Włochy wrócił obecnie do rodziny, brzmi następująco:

„Ojciec mój był wieśniakiem małorolnym. W chacie było nas sześcioro, to też nic dziwnego, że starsi spośród rodzeństwa musieli pomagać ojcu w utrzymaniu licznej rodziny. W roku 1939 po wkroczeniu bolszewików na naszą ziemię pracowałem jako woźnica w punkcie zbiorczym kontyngentów. Nie spodziewałem się wówczas, że właśnie z tej płacy los zagna mnie na szeroki świat i wrócę tu w angielskim mundurze.

Na 11 dni przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej 11 czerwca 1941 roku spóźniłem się do pracy o pół godziny. Stawiono mnie przed sąd, który skazał mnie na 4 miesiące pracy przymusowej w Rosji. Po parudniowym pobycie w więzieniu samborskim wywieziono mnie wraz z przypadkowymi towarzyszami niedoli do Boryspola, za Kijowem. Pracowaliśmy tam przy budowie urządzeń wojskowych, tłukąc gruby kamień na miał prawie, z którego później fabrykowano cement. Dostawaliśmy wówczas nie dużo chleba dziennie i tzw. zupę, a zasadniczo wodę z kilkoma ziarnkami kaszy. Mieszkaliśmy w barakach niechlujnych i zapluskwionych. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej przeniesiono nas z baraków na otwarte pole, gdzie byliśmy zajęci przy kopaniu okopów, pracując i śpiąc pod gołym niebem. Po miesiącu tej pracy zwolniono nas, nakazując udać się do Sumskiego okręgu. Znalazłszy się na wolności, przede wszystkim próbowaliśmy ucieczki do domu. Rozpoczęliśmy więc marsz z Kijowa w kierunku zachodnim, jednak po przejściu zaledwo 15 km cofające się w popłochu wojska sowieckie wróciły nas spowrotem do Kijowa. Tam wraz z trzema kolegami stanęliśmy w ogonku przed sklepem po chleb. Stamtąd jednak zabrał nas przechodzący obok patrol NKWD, jako młodych ludzi do wojska.

W armii sowieckiej byłem tylko trzy dni. Dowództwo sowieckie przekonawszy się już poprzednio, że wcieleni do czerwonej armii Polacy, przy pierwszej sposobności przechodzili na stronę niemiecką, zdemobilizowało wszystkich Polaków i skierowało wszystkich do prac przeważnie kołchozowych. W miarę zbliżania się frontu skierowywano nas do dalszych rejonów. Dostałem się wówczas do Wagonki w obłasti Swierdłowskiej za Uralem. Pracowałem tam dwa miesiące. Otrzymywaliśmy trochę zwiększone przydziały chleba, rano „herbatę", a zato w południe zupę jeszcze gorszą niż w Boryspolu. Jedzenie to oczywiście nikomu nie wystarczało, to też robiliśmy wyprawy na okoliczne pola i znajdowaliśmy tam zgniłe ziemniaki, których nawet bydło jeść nie chciało. Myśmy jednak wygłodniali i wyczerpani nie gardzili nawet takim pożywieniem.

Po dwu miesiącach przeniesiono nas do prac leśnych o wiele gorszych i cięższych. Musieliśmy zawsze wyrąbać normę. mimo że formalnie ginęliśmy z głodu. Śmiertelność wśród nas była zastraszająca Codziennie grzebaliśmy najmniej 20 ludzi. Wydajności naszej pracy pilnowali enkawudyści, a nahajki sypały się na nasze plecy za byle co.

To też z nieopisaną radością dowiedzieliśmy się 18 lutego 1942 roku, że na podstawie paktu zawartego przez gen. Sikorskiego z ZSRR jesteśmy wolni. Zwolniono z łagrów tylko Polaków, jednak do nich zamieszali się Ukraińcy i żydzi umiejący mówić po polsku. Załadowano nas do wagonów i wysłano na południe koło Taszkentu, gdzie formowała się już armia polska pod dowództwem gen. Andersa.

Dnia 18 marca dostaliśmy już mundury angielskie wraz z pełnym ekwipunkiem prócz broni i po 10 dniach pobytu w Rosji wyjechaliśmy do Persji. Przede wszystkim musiano nas odżywić, gdyż wyglądaliśmy, jak własne cienie. Po 3 tygodniowym pobycie w Persji udaliśmy się do Iraku, gdzie spędziliśmy tydzień w obozie przejściowym. Następnie przewieziono nas do Palestyny, gdzie 6 miesięcy w dalszym ciągu odpoczywaliśmy. W październiku 1942 roku otrzymaliśmy broń i udaliśmy się na regularne przeszkolenie wojskowe do Iraku w łonie III dywizji karpackiej. Przeszkolenie w Iraku trwało 8 miesięcy. We wrześniu 1943 roku przeniesiono nas do Syrii na specjalne przeszkolenie wysokogórskie. Stamtąd przewieziono nas do Palestyny na 2-tygodniowy urlop. W Palestynie uciekli z naszych szeregów prawie wszyscy żydzi, którzy poczuli, że termin użycia nas na froncie jest już bliski. We wrześniu przewieziono nas do Egiptu, a stamtąd w listopadzie na okrętach do Włoch.

Wylądowaliśmy szczęśliwie w porcie Taranto i na Boże Narodzenie byliśmy już na froncie obok Cassino. Tam zajęliśmy pozycje w pierwszej linii, jednak na naszym odcinku nie dochodziło nigdy do walk na większą skalę. Walki odbywały się tylko w czasie patroli.

W czasie patrolowania terenu w dniu 10 kwietnia 1944 dostałem się do niewoli niemieckiej wraz z pięcioma kolegami. Niemcy obchodzili się z nami dobrze. Po pewnym czasie wypuszczono nas z niewoli i po krótkim pobycie w Rzymie przez Berlin i Poznań dostałem się w pobliże rodzinnej miejscowości, dokąd dziś jeszcze mam pojechać. Wyobrażam sobie jaka będzie radość w domu, gdzie napewno uważają mnie za zmarłego i o mojej tułaczce i szczęśliwym jej zakończeniu nic nie wiedzą".

Jak się dowiedział nasz korespondent, następnego dnia Lubczyński rzeczywiście dojechał szczęśliwie do swoich, tak jak i inni członkiewie jego grupy. Jak słychać, już w najbliższym czasie przybędą do kraju dalsze grupy zwolnionych jeńców-Polaków, którzy jako wcieleni do oddziałów angielskich b. żołnierze W. P. w czasie obecnych walk na froncie włoskim przeszli na stronę Niemców, względnie dostali się do ich niewoli.

Ciężkie walki w rejonie Jass i Kołomyji

Sprawozdanie sytuacyjne z frontu wschodniego

BERLIN, 5. 6. — Ze źródła dobrze poinformowanego dowiaduje się agencja „Telepress" następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Na południowym skrzydle frontu wschodniego rozwinęły się nowe niesłychanie ciężkie walki w rejonie na północ od Jass. Przy pomocy silnych formacyj strzeleckich i pancernych usiłowali bolszewicy odzyskać stanowiska górskie, które wydarły im formacje piechoty niemieckiej w ścisłej współpracy z formacjami czołgów. Udało się Sowietom uzyskać przejściowo kilka włamań lokalnych, które jednakowoż oczyszczono znów w zdecydowanych i natychmiastowych przeciwuderzeniach, przy czym utracili, bolszewicy obok licznych jeńców także wielkie ilości czołgów, artylerii i innej ciężkiej broni. Szczególnie żywą działalność okazywało również lotnictwo z obu stron w tym rejonie. Bolszewicy rzucili do walki kilka pułków lotnictwa bojowego, aby poprzeć swe kontrataki, przed wszystkim zaś celem ponownego zdobycia miejscowości Stanca, o którą ciężkie toczyły się kilkakrotnie walki w ciągu całego dnia. W bezustannej akcji odparły skutecznie niemieckie i rumuńskie formacje myśliwców wszelkie te ataki sowieckie.

Dalsze zażarte walki rozwinęły się w rejonie Kołomyi, gdzie bolszewicy usiłowali przy pomocy silnych jednostek wykonać siłą poparte akcje zwiadowcze w obrębie frontu niemiecko-węgierskiego. Wszystkie te usiłowania rozbito krwawo bez wyjątku już na przedpolu linij niemiecko-węgierskich.

Również i na północny zachód od Witebska załamały się wypady sowieckie przy niesłychanie wysokich stratach dla bolszewików. Bolszewickie oddziały wypadowe w sile kilku kompanii znalazły się tu w ogniu krzyżowym broni szybkostrzelnej, która ustawiona była na przedpolu i pozwoliła na razie zbliżyć się bolszewikom na najbliższy dystans, aby ich następnie znieść w przeciągu kilku minut. Słabe tylko resztki oddziałów bolszewickich zdołały ujść spowrotem do swych pozycyj wypadowych.

Marszałek Rumunii Antonescu zwiedza front

BUKARESZT, 5. 6. — Zwiedzanie frontu zawiodło marszałka Antonescu do wojsk rumuńskich, stojących w Mołdawii. Przy tej okazji wszedł marszałek wszędzie w bezpośredni kontakt i rozmowę z poszczególnymi żołnierzami, kazał sobie uchodźcom opowiadać o losach Rumunów z obsadzonych przez Sowiety obszarów oraz zbadał dokładnie uzbrojenie i zaopatrzenie rumuńskich formacyj.

* * *

BUKAREST, 5. 6. — Z okazji zwiedzania frontu rumuńskiego opowiadali kierownikowi państwa marszałkowi Antonescu zbiegli rumuńscy włościanie o zbrodniach, popełnianych przez bolszewików na ludności w okupowanych rumuńskich obszarach wschodnich.

Włościanin Jadu Fieraru, który uciekł z Boloesti opowiada: „W przeddzień naszej ucieczki wtargnęło do naszego domu sześciu bolszewickich żołnierzy, którzy shańbili moje półdoroslé dziecko. To samo spotkało też kobiety moich sąsiadów, na całej długiej ulicy. Pewnego poranku niedzielnego — tak opowiada dalej Fieraru — zajechał karetą do włościanki Prosira oficer bolszewicki, która wobec tego usiłowała z domu zbiec. Z rewolwerem, z którego strzelał za uciekającą, pędził za nią kapitan sowiecki przez całą drogę".

Ten sam włościanin opowiadał dalej o zbrodniach, popełnianych na 8-letnich dziewczętach, o zrabowaniu klejnotów kościelnych i zniszczeniu przez żołnierzy sowieckich symboli chrześcijańskich. Napotkanemu we wsi inwalidzie wojennemu zdarto odzież, poczym go pokaleczono.

Te relacje — tak opiewał urzędowy komunikat — uzupełnione zostały przez komendanta odnośnego odcinka frontu, który podał marszałkowi do wiadomości zeznania uszłego z niewoli sowieckiej żołnierza Jon Dinu. — Wszyscy ludzie z oddziału, do którego należał Dinu, zostali zamordowani przez sowieckiego kapitana strzałami w kark, po związniu im rąk na plecach.

Katastrofa głodu w okolicy Żytomierza

LWÓW, 5. 6. — Na terenach ukraińskich, przejściowo zajętych znowu przez armie bolszewickie, straszliwej realności nabyło ponownie hasło, wydane przez bolszewików: „Raczej gryźć ziemię, aniżeli przegrać wojnę". Do Lwowa przybył cały szereg kobiet i dziewcząt z okręgu żytomierskiego, którym udało się przedrzeć do linii niemieckcih. Opowiadają one, że we wsi ich rodzinnej zapanował straszny głód, przechodzący wszelkie wyobrażenie, kiedy już bolszewicy zajęli aresztem wszelkie bydło i wszelkie produkty gospodarcze, oraz kiedy gwałtem pozabierali do wojska wszystkich mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat.

Po ponownym zajęciu tych obszarów przez wojska bolszewickie rozpoczęło się bezwzględne prześladowanie i znęcanie się nad pozostałą ludnością, składającą się bez wyjątku ze starców kobiet i dziewcząt, których traktowano jako zdrajców idei sowieckiej. Natychmiast ustanowiono znów kołchozy, do których za każdy metr kwadratowy gruntu oddawać trzeba było dwa centnary zboża. Ponadto zmuszono ludność, aby „dobrowolnie" sprzedała państwu cały swój posiadany zapas zboża i wszelką swą żywność tak, że na życie nie pozostawiono mieszkańcom dosłownie nic. Płacić trzeba było wszelkie podatki za czas okupacji niemieckiej oraz zmuszano ludność do podpisywania pożyczek wojennych.

Na Ukrainie szerzy się znowu katastrofa głodu, stawiająca w cień katastrofę, która panował w roku 1933. — Stan taki bolszewicy starają się pokonać w ten sposób, że wysyłają oni wszelkie pozostałe kobiety i dziewczęta do pracy w dońskim zagłębiu węglowym.

List pasterski biskupa Marsylii

PARYŻ, 5. 6. — Biskup Marsylii Delo polecił odczytać w swej diecezji list pasterski, który zawiera płomienny protest przeciwko anglo-amerykańskiemu terrorowi bombowemu. — List pasterski stwierdza m. in.: „Mamy poważny obowiązek w imieniu wszystkich podnieść uroczysty protest przecwiko zbrodni popełnianej wobec naszych miast. Ludzkie sumienie oburza się na takie morderstwa, które okrywają hańbą nawet wojnę, sumienie chrześcijańskie buntuje się przeciwko takiemu lekceważeniu najelementarniejszych zasad cywilizacji, za której obrońców podają się z pewnej strony".

Katastofalna eksplozja w Anglii

SZTOKHOLM, 5. 6. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, dnia 2 czerwca wczesnym rankiem we wschodniej Anglii wyleciał w powietrze pociąg amunicyjny. W pociągu tym wybuchł pożar, przy czym płomienie przerzuciły się na rezerwuar gazu. Stacja kolejowa została ciężko uszkodzona. Również liczne budynki w małej miejscowości gdzie wydarzyła się katastrofa, odniosły ciężkie uszkodzenia. Siłę eksplozji odczuto w promieniu 30 km. Jest to już druga eksplozja w tym tygodniu we wschodniej Anglii. W poniedziałek w czasie eksplozji magazynu amunicji w Essex pewna ilość osób odniosła rany.

Polityk francuski uciekł z Afryki

PARYŻ, 5. 6. — Z północnej Afryki uciekł do Hiszpanii jeden z najbardziej znanych emigrantów francuskich magnat finansowy i poltyk, Lemaigre de Breuil. Swego czasu był on gorliwym propagatorem układu, zawartego pomiędzy Darlanem a Stanami Zjednoczonymi jak również pomiędzy Giraud a odnośnymi instancjami północno-amerykańskimi, a wreszcie przygotowywał on zajęcie Afryki północnej przez wojska Stanów Zjednoczonych. Jako jedna z najbardziej eksponowanych osobistości spośród dyssydentów francuskich uszedł on z Afryki w obliczu szerzącego się tam kursu bolszewickiego, pozostawiając na łasce losu wszelkie swe niesłychanie poważne inwestycje w Afryce Północnej.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 21·30
Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

WYPŁATA ZASIŁKÓW

Polski Komitet Opiekuńczy Lwów-Miasto podaje do wiadomości, że wypłata zasiłków dla rodzin, których żywiciele pracują w Rzeszy, odbywać się będzie w miesiącu czerwcu codziennie od godz. 10—12 według następującego porządku: od 1—5 lit. A—D, 6—10 lit. E—J, 11—15 lit. K—Ł, 16—20 lit. M—P, 21—25 lit. R—S, 26—30 lit. T—Z.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERII LICZBOWEJ Z DNIA 3. VI.

przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie — 12, drugie — 33, trzecie — 22, czwarte — 14 piąte — 50.

WYŁĄCZENIE DOPŁYWU GAZU PRZY NOCNYCH ALARMACH

Starosta miejski jako miejscowy kierownik obrony przeciwlotniczej miasta rozporządził, że dopływ gazu niskiego i wysokiego ciśnienia we Lwowie będzie przy nocnym alarmie wstrzymany.

Zwraca się uwagę ludności, aby przestrzegała zamykania kurków gazowych i wody w czasie alarmu lotniczego celem uniknięcia niebezpiecznych wypadków wybuchu gazu przy ponownym dopływie gazu, a także szkód jakie mogłyby powstać przez niezamknięcie kurków wodociągowych.

OSZCZĘDZANIE KALKI MASZYNOWEJ

W związku z koniecznością oszczędzania papieru, poleca się również oszczędność w używaniu kalki maszynowej.

Kalkę należy przechowywać w miejscach suchych, chronić ją od wilgoci, słońca i gorąca pieców. Wydawać kalkę siłom biurowym tylko w ograniczonych ilościach, w pudełkach, lub teczkach. Chronić kalkę maszynową od wszelkich uszkodzeń, a przede wszystkim od pomięcia.

Zużyte arkusze kalki po wyjęciu ich z maszyny, wkładać do teczki i stosownie do stopnia zużycia przechowywać w porządku (stroną zaczernioną ku dołowi). Wkładać arkusze do maszyny w ten sposób, aby jak najczęściej zmieniać jej położenie (kierunek).

Po wielokrotnym użyciu kalki, odciąć wąski pasek od górnej krawędzi, co pozwoli wyzyskać niezużyty barwik pozostały jeszcze pomiędzy zapisanymi już wierszami. W celu uzyskania przejrzystych i czytelnych przebitek utrzymywać czcionki maszyny do pisania w stanie możliwie czystym, siłę zaś uderzenia w klawisze stosować do ilości włożonych przebitek.

Pokrzywa jako pasza

Pokrzywa, którą w normalnych czasach traktuje się jako uciążliwy chwast, już podczas wojny światowej nabrała wydatnego znaczenia jako roślina włóknista. Również i resztki pozostające przy uzyskiwaniu włókna znalazły swego czasu odpowiednie zastosowanie jako pasza. Jak wtedy, tak i obecnie zupełnie na miejscu będzie zwrócenie pilniejszej uwagi na te sprawy, resztki te bowiem są bardzo pożyteczne i mogą uzupełniać niektóre braki w zakresie pasz.

Przy uzyskiwaniu włókna do przędzenia jako resztki odpadają liście, a poza tym kwiaty i ewentualnie owoce. Materiał ten, określany w stanie suchym jakolisciep okrzywy lub siano pokrzywowe, posiada następujący skład: wody ok. 11 proc., surowej proteiny (siała białkowe) ok. 23 proc., tłuszczu ok. 3 proc., bezazotowych substancyj wyciągowych ok. 33 proc., włókna surowego ok. 10 proc. i popiołów ok. 20 proc.

Jak z liczb tych wynika, mamy do czynienia z paszą zasługującą na uwagę ze względu na stosunkowo wysoką zawartość proteiny. Wartość jej jest tym większa, ponieważ w proteinie surowej znajduje się 16 proc. czystego białka, a w tym 12 proc. białka strawnego.

Suszone liście pokrzyw można z powodzeniem podawać wszystkim zwierzętom przed wszystkim stanowią one doskonałą paszę dla bydła mlecznego, poza tym nadają się dla koni, a w stanie gotowanym także i dla trzody chlewnej.

GROŻNY WRÓG NASZYCH STAWÓW

Związek organizacyj rybackich wołn na alarm. W barwnych plakatach i przy użyciu prasy rozpowszechnia on znajomość wyglądu groźnego wroga i niesionych przez niego szkód. Wygląd ten budzi odrazę: jest to gryzoń budową przypominający szczura — nawet nazywają go szczurem wodnym, lecz nazwa to mylna: zwierzę w istocie nazywa się piżmakiem, a w Europie rozgościł się od niedawna, gdy go ze względu na futerko w celach hodowlanych sprowadzono z Kanady. Jakieś niedopatrzenie sprawiło, że parę sztuk tego piżmaka wydostało się z pewnej farmy w Czechach na wolność — i od tej chwili datuje się początek groźby katastrofy.

Dwie są przyczyny, jakie zmuszają do poważnego traktowania sprawy piżmaka. Pierwsza to wyrządzone przez niego szkody w rybostanie wód stojących i płynących i bardziej od tego dotkliwe zniszczenia wszelkiego rodzaju grobli i wałów zabezpieczających zbiorowiska wodne: niejednokrotnie bowiem już się zdarzaoł, że piżmaki przez gęste kopanie nor i przechodów do tego stopnia rozluźniały ziemne zapory, że napór wody przerywał groblę, skutkiem czego staw wraz z całym narybkiem wylewał się do szczętu. Drugim motywem nakazującym pilne o tę sprawę staranie to wielka rozrodczość szkodnika; wiadomym jest, że samica-piżmak rodzi dwa razy do roku, przyczym jeden pomiot miewa i po 12 sztuk.

Wszędzie więc, gdzie się tylko to niebezpieczeństwo pojawiło, czynniki rządowe i organizacje gospodarcze przystąpić musiały do walki. — Walka ta okazywała się skuteczna, gdyż powiodło się ten i ów obszar na trwałe oczyścić.

Na tym doświadczeniu oparte metody zastosowano od niedawna i na terenie objętym granicami Generalnego Gubernatorstwa, gdzie linia zasięgu piżmaka posunęła się już pod Siedlce, Lublin, Zamość, Jarosław i Sanok. Związek Organizacyj Rybackich szczególnie w tym zainteresowany wyszkolił zastęp specjalistów łowców piżmaka, którzy pracując w zagrożonych terenach niszczą wroga przy użyciu odpowiednio skonstruowanych łapek, a poza tym wśród mieszkańców wsi i miasteczek szerzą zrozumienie ważności tej akcji i zaprawiają do niej kandydatów na łowców tego samego rodzaju, co oni sami.

Właściwie o łowieniu w myśliwskim, gospodarczym tego słowa znaczeniu nie można tu mówić, gdyż w tym wypadku chodzi o doszczętne wytępienie.

Sprawa na naszym terenie przez to szczególnie groźnie się przedstawia, że piżmakowi niezbyt już daleko do poleskich bagien. Gdyby mu się udało tam dotrzeć i zagnieździć — to już to już by go nic z tej olbrzymiej wodą nasiąkłej przestrzeni usunąć nie zdołało. Polesie stałoby się wtedy stałym miejscem wypadu tego zniszczenie szerzącego gryzonia, a pożytek jaki by mieć można z jego łowu, a więc z futerka, niczym jest w porównaniu do olbrzymich szkód jakieby wtedy po naszej ziemi i po ościennych ziemiach szerzyć się poczęły.

Tym samym i chów farmowy piżmaka mieści w sobie niebezpieczeństwo; z tego więc powodu idące zaniechanie go nie może być uważane za szkodę gospodarczą, gdyż hodowlę „szczura wodnego" można zastąpić przez hodowlę nutrii, co jest bardziej łatwe i więcej ekonomiczne.

Najwyższą radość życia daje zdrowe ciało

Czego uczy wystawa „Bicz życia"

W Sukiennicach otwarto bardzo pouczającą wystawę. Zwiedzać ją można codziennie między godz. 9-tą a 19-tą; wstęp 2 zł., przy czym otrzymuje się 16-stronicową broszurę jako przewodnik, tekstem swoim uzupełniającą treść wystawy. Treść ta, wysoce dydaktyczna, poświęcona jest obronie przeciw chorobom płciowym. Temat ten, należący do repertuaru t. zw. fałszywego wstydu, wciąż jeszcze traktowany jest mniej lub więcej niezręcznie przez rodziców, wychowańców i literaturę — a zasługuje na to, ażeby go w poważny sposób ujawnić dla dobra każdej jednostki.

Popularne są publiczne ostrzeżenia przed szerzącym śmierć prątkiem gruźlicy, w równej mierze winno się uświadamiać grozę wszelkiego rodzaju najcięższego kalectwa, jakie przynoszą choroby weneryczne. W umiejętny prosty, jasny sposób wskazują na to wymowne obrazy wystawy.

Największy wróg to syfilis. Jakżeż okropne są spustoszenia, które on szerzy. I jakby na urągowisko rzuca się on na twarz, wygryza w niej ohydnie ropiejące doły, wstrętnymi wrzodami piętnuje wargi — przedmiotem wstrętu czyni to wszystko, co pięknem wabiło, na czym skupiała się uwaga, kierowana miłością, najsilniejszym trybem życia.

Wróg to okrutny, bezwzgledny, podstępny. Niewidzialny nie nie wiemy o tym, że jest wśród nas, że krąży czyhając na chwilę zapomnienia się, zamroczenia alkoholem, na chwilę, w której nad rozsądkiem górę wziąść może bezmyślne lekceważenie zdrowia, które jest najdroższym ziemskim dobrem człowieka.

Syfilis. Stadium I, II, III. Lata i lata wstydu i rozpaczy, coraz to przykrzejszych schorzeń i ciągłego zaniku sił wieczne wyczekiwanie na wybawiający kres śmierci, ostatniej nadziei paralityka. Na tym nie koniec. rodzone w chorobie potomstwo dziedziczy to przekleństwo w dotkniętym zarazą organizmie; za szczęście poczytać można, gdy taki twór na świat przyjdzie martwy, naznaczony plamistą wysypką.

Podobnie z drugim biczem życia — rzerzączką; zarazki tej choroby umiały sobie stworzyć drogę rozchodzenia się także w wykorzystaniu aktu, który stwarza życie człowieka. Utajają się przed zapisem statystyki przeliczne, zamilczane tragedie kobiet, matek skaaznych na dożywotnie cherłactwo z winy tych, którym może najwyższe chwile szczęścai zawdzięczały; łatwiej już przeliczyć się dają w licznych tysiącach wypadki ślepoty spowodowanej przez to, iż niemowlęcia oczy zakaziły się przez zetknięcie z zakażonym ciałem matki.

Są to rzeczy straszne. Lecz człowiek niebezpieczeństwa świadomy, umie się przed nim bronić. Przede wszystkim może go uniknąć. Może — to pewne. A gdy już w nie popadnie, może się z niego wydobyć. Choroby płciowe w czas leczone są uleczalne, lecz rozpocząć z tym trzeba nie zwlekając. — Kto sęi wstydzie, niech wie, że lekarz domowy przekazuje tego rodzaju pacjentów nie według nazwiska lecz tylko z numerem — ten tylko wchodzi do kartoteki. Sposobności do leczenia się jest wiele; na obszarze Generalnego Gubernatorstwa istnieje około 50 poradni przeciwwenerycznych.

Lecz główna rzecz — strzec się! Wiedzieć zaś należy, że syfilsem zakazić się można także — używając np. naczyń do jedzenia, z których korzystal człowiek chory — i że rzerzączką można zarazić sobie oczy pocierając powieki palcami, które uścisnął ktoś przed chwilą przyjaźnie — ktoś chory...

Baczność więc! Wróg bliski, jest wszędzie między nami!

Opuszczającym wystawę uświadamia się prawda wypisana u wejścia na wystawę:

„Najwyższą radość życia daje zdrowe ciało!"

NIEDZIELA W WARSZAWIE

Po fali przymrozków w Zielone Świątki w Warszawie rozpoczęły okres ciepła, a nawet upałów. Ponieważ drzewa okryły się już świeżą zielenią, a ziemia przyozdobiła się w mozaikę kwiatów — kto tylko mógł wyruszał za miasto, kto żył, uciekał z dusznych murów. Już od wczesnego rana tramwaje były przepełnione. Nie lepiej też było na kolejkach elektrycznych, gdzie do wypełnionych po „brzegi" wagonów dostawano się... oknem, a często nawet po głowach pasażerów. Jeżeli chodzi o kolejki dojazdowe, to doczepiły one do wagonów osobowych również i ciężarówki. Kolej wschodnia pragnąc odciążyć inne środki lokomocji uruchomiła specjalne wagony „weekendowe" dla swych pracowników.

Największy tłok był jednak na Bielanach, które rozbrzmiewały gwarem, śmiechem i wesołością. Strzelano zawzięcie do butelek, próbowano mocy muskułów na siłomierzach i t. d. Zjechal riównież, jak zwykle, fotografowie z dekoracjami średniowiecznych zamków i przekupnie przeróżnych smakołyków. I w tym roku, podobnei jak i w ubiegłym, kramy wyprowadziły się z przed kościoła i z lasku-rezerwatu, sadowiąc się po obu bokach szosy.

Młodzież i starsi, rozbiwszy „obozy" w lasku, odpoczywali po trudach całorocznych na pierwszej swej majówce.

Modna dziś tradycja wyjazdów w dniu Zielonych Świąt poza miasto, a szcególnie na Bielany, powstała za czasów Jana Kazimierza. Niewątpliiwie impulsem decydującym były odpusty, ale nie od rzeczy będzie zanotować i inną okoliczność, która rzekomo wplotła w tradycje Warszawy „obowiązek" odbywania pielgrzymek na Bielany w Zielone Świątki. Legenda, przekazywana w ustnym testamencie dzieciom mieszczan warszawskich mówi, iż córka bogatego mieszkańca Starego Miasta miała poślubić pewnego czcigodnego rzemieślnika. Uroczystości weselne zapowiedziane były we wsi Golędzinów na prawym brzegu Wisły. Promy, ozdobione gałązkami jedliny i mnóstwem różnobarwnych wstążek, przewiozły całą drużynę weselną na miejsce wesołej zabawy. Odtąd utarł się zwyczaj, iż pary stojące na ślubnym kobiercu, w pierwszym dniu Zielonych Świąt gody weselne odprawiały w Golędzinowie. Tradycja ta, w czasie zalewu szwedzkiego, uległa zatraceniu. — Zpowodu obecności srogich Szwedów za Wisłą, weselnicy jeździli nie do Golędzinowa, lecz dopełniali tradycyjnej uroczystości weselnej w lasku Bielańskim. Od tego czasu stały się one tradycją, która przeszła w pokolenia i przetrwała aż po dzień dzisiejszy.

LUDZIE SĄ UCZCIWI...

Z pewnego punktu widzenia — bardzo ciekawą dla kogoś, kto uważnie czyta gazetę — jest ostatnia strona tejże gazety. A szczególne rubryki: „Małżeństwa" i „Zguby".

O pierwszej pisano już coś niecoś i może jeszcze się napisze. Dziś poświęcimy więcej uwagi tej drugiej rubryce.

Sprobój — miły Czytelniku wziąć sobie na „kieł" i rubrykę tę przeczytaj uważnie i z namaszczeniem. A jeśli — nie daj Boże — sam coś zagubiłeś — znajdziesz tam otuchę i pocieszenie — że ci tę zgubę przyniosą do domu, lub conajmniej ogłoszą o znalezieniu jej.

Najgorszy nawet cynik, który ma serce zgorzkniałe, jak zgniła cytryna i wiecznie skrzywione wargi — musiodczuć pewne wzruszenie, kiedy przeczyta, że „chusteczka czarno-biała do oddania", (G. L. Nr 128 z 2. VI. 1942). Oby człowiek, który dał to ogłoszenie nic nigdy nie zgubił! Wart jest tego, aby nigdy nazwisko jego nie płakało w maleńkiej uwadze, że skradziono: „Kennkartę, Ausweis, Bescheinigung, legitymację, metrykę itd. itd.

Cała rubryka „Zguby" — jest właśnie poświęcona owym dokumentom. No cóż — dokument, kawałek papieru, a jednak taki kawałek papieru stanowić może o życiu człowieka. Nie można naprzykład łatwo zapomnieć o ogłoszeniu pewnego pana, który prosi pana złodzieja o zwrot teczki z dokumentami. „W przeciwnym razie jestem człowiekiem skończonym".

Czy można wyobrazić sobie czekanie tego człowieka? Godzina za godziną wgryza się w jego mózg palącymi minutami, później sekundami — aż do momentu, gdy otrzyma spowrotem swoje papiery, lub — będzie skończony.

W słowie tym drży szalony niepokój jego rodziny, czekającej — jak zbawienia — chwili, w której pan złodziej raczy przysłać — lub nie — skradzioną teczkę. Niepokój, który — być może osiwił dwie głowy i skradł szczęście kilku dzieciom.

A takich — choć może nie tak tragicznych ogłoszeń jest setki.

Ciekaw jestem, czy pan złodziej ma dzieci?...

A jeśli później przeczyta się ogłoszenie o znalezionej biało-czarnej chusteczce, coś w człowieku opada — jak ostatni liść z drzewa.

Są jednak uczciwi ludzie. Naprzykład swego czasu ukazało się w gazecie anons o pozostawionym na Pohulance płaszczu damskim. A za kilka dni — znów anons, napęczniały wdzięcznością i oprawianymi w sercu słowami, głoszącymi podziękę o jakieś pani, która dziękuje za odniesiony — pod wskazanym w poprzednim anonsie adresem — ów płaszcz. Znalazła go — jak wynikało ze słów tej pani — jakaś biedaczka. I odniosła.

I znów czuje się napływającą do serca nadzieję, że przecież nie jest jeszcze tak źle, że jeszcze są przyzwoici ludzie na świecie. Jeśli dodać do tego ogłoszenia o znalezionych kluczach, które są do odbioru w Redakcji, i czasami o dokumentach, które można w tejże Redakcji otrzymać spowrotem, robi się jakoś jaśniej przed oczyma i odrobinę lżej na duszy.

O pieniądze już się ludzie nie dopominają. Odwykli także od dopominania się o kartki żywnościowe. No — Boże drogi. Nie można wymagać od uczciwości ludzkiej za wiele. Bo mogłaby wtedy wogóle stwardnieć na kość i ani jej ruszyć. Dlatego mądrzy ludzie dodają zawsze na końcu swych anonsów: „Pieniądze proszę sobie zatrzymać".

A są gdzieś — na końcu świata — jakieś dziwne kraje, gdzie nikt nikomu nic nie ukradnie. A jeśli zdarzy się taka przykrość, to znaczy, że uczynił to napewno cudzoziemiec

Naprzykład w takiej Danii. Pojedzie sobie człowiek na rowerze do pracy, czy jakaś babina po sprawunki (także na rowerze) — i zostawi ów wehikuł na ulicy, w specjalnym, publicznym stojaku. Nikomu nie śni się o zakładaniu kłódek i zamków. I stoi sobie rower nieraz cały dzień i — nie zginie. A jeśli ktoś tam zgubi portfel z dokumentami i pieniądzmi — nikt go nie podniesie, a najwyżej położy na jakimś widocznym gzymsie czy barierze, aby ten kto go zgubił — mógł przyjść i znaleźć. Słowo daję! Sam widziałem!

Naturalnie o zamykaniu mieszkań niema tam mowy.

A potym czytasz w gazecie: „Znaleziono dnia 30. 5. ratlera, mysiego koloru z obciętymi uszami i ogonem" (G. L. Nr 128 z 2. VI. 1944).

— Ta jaj!..

M. P.

✝ Dnia 7. czerwca o godz. 7-mej rano, w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, odbędzie się **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** za spokój duszy ś. p. **STANISŁAWA MAZURIAKA**, zmarłego dnia 24. maja i pochowanego w Tarnowie — na którą zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pogrążeni

Rodzice, Siostry i Narzeczona.

✝ W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mej jedynej nieodżałowanej córki ś. p. **DANUTY GOŁĘBIESKIEJ**, odbędzie się **MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** dnia 7. czerwca br. o godz. 9-tej rano, w kościele św. Elżbiety przy głównym ołtarzu, na którą zaprasza Koleżanki, Kolegów i Znajomych **Matka.**

POMOC LEKARSKA

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych **Dr W. Onuferko**, ul. Romanowicza 3. 5½—6½. 22286

Dr med. W. ARASIMOWICZ ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych obecnie ul. Piekarska 3, III. piętro.

Dr med. MIKIEWICZ ANNA po przerwie ordynuje w chorobach dziecięcych od 3—4, Tarnowskiego 15, mieszk. sześć (boczna Zielonej). 22495

KUPNO — SPRZEDAŻ

PSYCHĘ nowoczesną okazyjnie sprzedam. Kochanowskiego dwanaście — II. p., wejście przez ganek na prawo.

SPRZEDAM: Wagę z ciężarkami 5 kg., Balię na bieliznę, Pralka, Karnisze mosiężne, Młynek do mięsa i kawy, Żelazko na węgiel, Butle, Akwarium na rybki, Słoiki, Miednicę, Magiel ręczny Koszyczek, Liczydło, Detektor, Tacę, Kieliszki do wódki, Różne szkło, Ładne lampy pokojowe nowoczesne elektryczne, Waga 200 kg. z ciężarkami, różne Obrazy i Obrazki, Ramy, Moździerz — Primusy,, Różne drobiazgi. Kochanowskiego 12, II. p., ganek, na prawo.

UWAGA! Bez światła, bez gazu, niezawodny jest Primus! Sprzedam. Kochanowskiego 12, II. p., ganek, na prawo

SPRZEDAM: Szafę, Stół, Krzesła, Wieszak stojący, Stół kuchenny, Etażerki na książki, Psychę nowoczesną, Stolik szachowy, różne Stoliki i szafki, Ładną szafę trójdzielną z lustrem, mirta, — 3 Materace, Biurko jasne masywne, Łóżko z wkładem, Stolik kwiatowy — Dywanik na ścianę lub podłogę 2x1.50 Lampę elektryczną stojącą. Kochanowskiego 12, II. p., ganek, na prawo.

PRIMUS, szafa, szafka, bieliźniarka, biurko, lustro, zegar ścienny, blat na kuchnię, 2 obrazy olejne większe, materiał na płaszcz — sprzedam. Lwów, ul. Łazarza 6, mieszk. 3. 22413

UBRANIE granatowe, materiał przedwojenny, na średniego szczupłego, sprzedam. Kochanowskiego 99, II p. m. 8. v

BUTY z cholewami (saperki polskie) nr 42 i półbuciki brązowe eleganckie nr 43 do sprzedania, ul. Wagilewicza nr 2, mieszk. 8, między godz. 12—3.

SPRZEDAM duży welon, może być do ślubu albo do Św. Komunii. Lwów — Adolf Hitler Ring 24, mieszk. 8. v

PARCELĘ budowlaną pełnokomfortową boczna Zielonej ,sprzedam. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 22160:

FUTRO krymskie, kilim 5 m. kw., fortepian Bösendorfera prostostrunny — maszynę krytą Siigera — sprzedam. Sapiehy 5 a, mieszk. 3. v

LINGUAFON angielski, płyty taneczne i poważne sprzedam. Lenartowicza 15, mieszk. 6, od 2 godz. 22300

BETONIARKĘ motorową sprzedam. — Wiadomość Gródecka 148, Lagerplatz.

SPRZEDAM szafę, trymutkę, szafkę nocną komplet, szafkę na radio, kredens kuchenny, ściankę przedpokojową. Batorego 24, stolarnia. 22253

PIANINO, fortepian używane kupię natychmiast. Zgłoszenia Gipsowa ośm.

MASZYNĘ do szycia Singera składaną w dobrym stanie i pianino uszkodzone sprzedam. Listopada 54 a. v

KUPIĘ męskie spodnie pumpy lub długie. Panieńska 17, m. 1. v

SPRZEDAM kraty okienne i 2 pary na drzwi brązowawe, wymiar normalny; Królowej Jadwigi 10, m. 1, od 18—19

KOTURNY na korkach czarne lub granatowe nr 36 nowe kupię. Plac Akademicki 2, sklep narożny. v

SPRZEDAM teczkę, jesionkę męską — brązową, piżamę, suknię wzorzystą, wełnianą, żakiet brązowy, narzutkę biało - czarne paski, bluzkę, spodniczkę, bieliznę, chusteczki, obrus, apaszkę, rękawiczki, meszty białe zamsz. nr 35. Snopkowska 11, m. 8. 22105

MASZYNA Singera czółenkowa prawie nowa, koza dojna do sprzedania. — Lewandówka, Szeroka 55. 21984

SPRZEDAM brązowe męskie półbuciki, plecionki nr 41. Lwów, Heninga pięć, mieszkanie trzy. 22172

SPRZEDAM kilim 2×3, pierzynę, 3 poduszki, dzieła Mickiewicza, Słowackiego oraz książki różnej treści. Zgłoszenia od 10—1, Lwów, Kurkowa 6, II. p., mieszk 11. 22163

KIOSK, stoisko, sklep, wytwórnię kupię — wydzierżawię. Listy do Admin. Gaz. Lw. nr 22168

FILATELIŚCI! Sprzedaję tanio znaczki pocztowe czyste, różnych krajów, ul. Ossolińskich 14, m. 1, godz. 15—19.

WZMACNIACZ o bardzo silnym głosie i pięknym tonie, gra na stację lokalną na adapter, tanio sprzedam. Ulica Łyczakowska 70, II. p., mieszk. pięć.

SPRZEDAM jesionkę męską kolor marengo, ubranie bielskie, płaszcz biały i płaszcz na lat piętnaście. Wszystko w pierwszorzędnym stanie. Sakramentek 3, m. 2, między godz. 2—4.

KUPIĘ pianino lub krótki fortepian — tapczan, maszynę do szycia Singera krytą, szafę kombinowaną, pościel — kołdry, wszystko tylko w najlepszym stanie. Zofii 5, mieszk. ośm. 22042

SPRZEDAM wózek głęboki i sportowy. Tarnowskiego 44 pukać w prawe okno

KUPIĘ „Fena" 220 volt fryzjerski. — Sprzedam 2 lodówki 3 i 4 litr. nowe „Alfa". Wiadomość: Żółkiewska pięć, sklep Antoniak. 22076

SPRZEDAM nowy lniany kostium i czarną jedwabną suknię Panieńska 17 mieszkanie 1. 22145

SPRZEDAM naczynia kuchenne, garnki szkło, łóżko dębowe, balię, wyżymaczkę itd. Panieńska 17, m. 1 22145

KSIĄŻKI popularno - naukowe Trzaski Roju, samouczki, słowniki. Bibliotekę Wiedzy, Laureatów Nobla, dobrą beletrystykę kupię. Kiosk, pl Strzelecki, tylko od 2—8. 22108

ZNACZKI i zbiory kupuję stale. Dziedzic, zaprzysiężony znawca i oceniciel Akademicka 3. 21777

PIANINO markowe w dobrym stanie lub fortepian z angielską mechaniką natychmiast kupię, dobrze zapłacę ul. Chorążczyzny 11 a. sklep z obrazami, 9—4 godz. 21548

KUPIĘ natychmiast maszyny do szycia pierścieniowe dobrze zapłacę Kordeckiego 7, m. 3, w podwórzu 22040

OKAZYJNIE sprzedam sypialnię nowoczesną. ul. Gazowa 8, I p mieszk. 10 w oficynach 21951

PARCELA 640 sążni w pobliżu rynku, słoneczna, uzbrojona w pięknym położeniu. Dom w Zimnej Wodzie 3 ubikacje ,ogród Kamienica dwupiętrowa komfortowa w pobliżu parku do sprzedania. Wiadomość: Biuro Buka. Lwów Hauptstrasse (Piłsudskiego) 21. 1334

PIANINO — fortepian krzyżowy kupię. natychmiast. Nowacki. Piłsudskiego 17 (sklep). 22090

MASZYNĘ do liczenia ręczną i elektryczną oraz do pisania, tylko markową kupię natychmiast. Zgłoszenia: Listopada 44 a, m. 4. w czasie od 3—6-tej

KUPIĘ maszynę do szycia Singera pierścieniową krytą, Simanko oraz płyty taneczne polskie, niemieckie poważnej muzyki w dobrym stanie o dobrym nagraniu oraz patefon marki angielskiej lub sowieckiej z adapterem o napędzie elektrycznym. Plac Strzelecki 12, mieszk. cztery. 22279

SPRZEDAM elegancki sportowy wózek z budką Konkon. Potockiego nr 20 — oficyny 2. 22246

WZMACNIACZ, pierwszorzędny głośnik oraz słuchawki radiowe — okazyjnie sprzedam. **Boimów 16, mieszk. trzy.**

UWAGA — Uwaga. Spody korkowe i obcasy na koturny damskie fabrycznie modelowane polecamy według numeracji. Firma A-MI, Ormiańska 14, m. 6, drugie piętro. 1349

UWAGA — Uwaga. Nowość sezonu. — Koturny drewniane obciągane korkiem, tanie i estetyczne, oraz sandałki damskie na koturnach, eleganckie i tanie polecamy według numeracji. Ostatnie dni likwidacji. Firma A-MI, Ormiańska nr 14, mieszkanie 6, drugie piętro.

SPRZEDAŻ likwidacyjna. Skóra zelówkowa „Neo", przebój produkcji, elastyczna, wodoodporna, nadaje się na zelówki i podeszwy do kołkowania. — Ostatnie dni likwidacji Firma A-MI, Ormiańska 14, m. 6, drugie piętro. — Przyjmujemy zamówienia na spody i kliny korkowe oraz sandałki letnie na koturnach. 1350

MASZYNĘ do pisania walizkową polsko - niemiecką sprzedam. Wiadomość Księgarnia, Sykstuska 23. 22223

PŁYTY gramofonowe polskie i inne — tanio sprzedam. Wiadomość: Księgarnia, Sykstuska 23. 22222

CEGŁA oczyszczona z rozbiórki — do sprzedania. Wiadomość: Kochanowskiego 50, mieszk. 1. 22152

ZNACZKI Polski, Niemiec, Rosji i i. państw, albumy i t. p. sprzedaje, kupuje, mienia „Filatelia" A. Moch — Lwów, ul. Sykstuska 23 — (wejście przez sień). 22221

KUPIĘ pianino, może być zniszczone. Telefon 227—60. od 10—1. 22153

KUPIĘ dziecinny wózek sportowy z budką w bardzo dobrym stanie. Romanowicza 11, m. 12. 22196

KUPIĘ maszynę do pisania walizkową oraz dywan perski w dobrym stanie. Listy do Gaz. Lw nr 22194

DO SPRZEDANIA szafa trójdzielna — psycha, kredens pokojowy, ul. Tokarzewskiego 52, mieszk. 6, od 7-mej do 9-tej; rano i wieczór 22190

MASZYNĘ do szycia krytą prawie nową sprzedam. Kleparowska 4, I. piętro mieszkanie ośm. 22376

SINGERA luksusową maszynę krytą — sprzedam. Wałowa 5, mieszk. ośm.

KSIĄŻKI Polskie wszelkiego rodzaju kupię. Zapłacę najwyższe ceny. Zgłoszenia od dnia 6. czerwca do 12-go czerwca godz. 10—17, Lwów, Jagiellońska 12, mieszk. 7. 22362

KAJAK albo łódkę w dobrym stanie — kupię. Chrzanowskiej 4, parter. 1354

SPRZEDAM kilim, torbę podróżną skórzaną, trzy materace rozcharowe, ul. Łyczakowska 36, mieszkanie .jeden.

KUPIĘ urządzenie sklepowe. Listy do Gaz. Lw. nr 22324

BÖSENDORFERA fortepian kupię dla siebie, nowoczesny, krzyżowy z angielską mechaniką w doskonałym stanie. Pośrednicy i bandlorze wykluczeni. — Listy do Gaz. Lw. nr 22323

PIANINO sprzedam zupełnie nowe dobrej marki czarne krzyżowe, płyta metalowa. Rutowskiego 16, mieszk. 5, od 10—12, 5—7. 22320

KUPIĘ „Karata" „Retinę I" lub lustrzankę, pierścionek damski modny z akwamaryną. Friedrichów 5, I. p., godz. 8—16. 22319

TAPCZAN i łóżko polowe sprzedam — pracownia tapicerska Chorążczyzny 11 róg Sokoła. 22312

KUPIĘ maszynę szewską, gładką — Lwów, pl. Dbrowskiego 1, Juśkiewicz.

PIANINO czarne wiedeńskie, jadalnia i sypialnia orzech kaukaski, patefony elektryczne i korbowe, płyty polskie, membrany, aparaty fotograficzne, Projektor na filmy 9½ mm., parasolki damskie, noże, widelce okazyjnie sprzedam. Wiadomość Sklep galanter.— zabawkowy, Sykstuska 17. 22329

ZEGAREK złoty „Omega" kieszonkowy z łańcuszkiem, Akordeon na 80 basów okazyjnie sprzedam. Wiadomość Sklep galant. zabawkowy, Sykstuska 17.

KOMPLETNY sprzęt do wody sodowej na stoisko, piec amerykański na węgiel marki Liliput okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kazimierzowska 28, sklep „Farbol". 22340

APARAT fotograficzny Leica (Standart) powiększalnik z oryginalną ramką Leica, koreks do wywoływania filmów, aparat kliszowy 10×15 Ica, kopiarka elektryczna statyw, kuwety i t. p. — Staluga malarska składana, farby w tubach, matryce do sprzedania. Wiadomość ul Grottgera 3, mieszk. dwa, od godziny 5-tej. 22338

WĘGIEL, drzewo, sprzedam. Łazarza 6 mieszkanie trzy.

PIANINO czarne markowe i nowoczesny zegarek kieszonkowy srebrny marki „Schaffhausen" sprzedam. Wiadomość: Tarnowskiego 19, mieszk. 6. 22339

WÓZEK lekki dwukołowy sprzedam — Ślusarz, Czarnieckiego nr 3. 22336

KUPIĘ torebkę damską dużą skórzaną, plecionki damskie nr 37. materiał na płaszcz letni bielski oraz deszczowiec jedwabny, wszystko prima gatunkowo. Zgłoszenia: Restauracja, Batorego 36.

KUPIĘ rękawiczki czarne lub granatowe damskie skórkowe i gorset Zgłoszenia Kopernika 18, sklep elektryczny

SPRZEDAM piękną maszynę pierścieniową damską Singera Batorego 24, mieszk. 7, w podwórzu. 22254

SPRZEDAM konie francuskie brązowe używane futro selskinowe i koszulka z łapek Kopernika 10, m 5. 22244

KUPIĘ zaraz spodnie w dobrym stanie na wysokiego mężczyznę 1.81 cm. ul. Zadwórzańska 19, m. 5. 02249

KOSZULE męskie kupuje, naprawia — ceruje. Plac Gosiewskiego 10, m. ośm

PIANINO lepsze o pięknym tonie sprzedam. Lenartowicza 5, drugie piętro — mieszk. 8. Od 15 do 17. v

FORNIERY jasionowe sprzeda okazyjnie 3000 sztuk o wymiarze 380x360x1 mm. Wiadomość. ul. Szymonowiczów nr 7, I. p., od 3—4 popoł. 22412

WÓZKI dziecięce skupuje, sprzedaje — naprawia, komis, gumy na kółka, ulica Kochanowskiego cztery — Ślusarnia w podwórzu. 22427

PERSKI dywan mniejszy oraz futro selskinowe na przeróbkę sprzedam, ulica Łyczakowska 16, II. p., mieszk. 15.

UWAGA! Wzmacniacz Telefunken dwulampowy maleńki bardzo prymitywny oraz wzmacniacz detektor 2 lampowy i płyty sprzedam tanio, ul. Krakowska nr 5, II. p., m 9, godz. 9—5. v

OBRAZY wybitnych malarzy natychmiast kupię. Lelewela 2, I. piętro — Holak Romana. 22449

KUPIĘ batyst jedwabny, gazę jedwabną lub inny podobny materiał o jednolitym kolorze nadający si ęna apaszki. Zgłoszenia: Bourlarda 3, mieszkanie 6.

SPRZEDAM nowoczesny złoty zegarek kieszonkowy „Doxa". Gaz. Lw. 22380

WALIZY do podróży poleca wytwórnia Lwów, Ormiańska trzy. 22365

KUPIĘ 2 kompresory wirowe, nadające się do pompowania gum samochodowych 1 mały do 1½ atm. i 1 większy od 6—8 atm. Wulkanizator A. Schuster, Wienerstr. 25. 22353

ROWER damski sprzedam. Hoffmana 9, mieszkanie trzy. 22357

SPRZEDAM encyklopedię Trzaski, Everta 6-tomową (suplement). Żyżyńska 30 mieszkanie 10. 22343

KUPIĘ ultra nowoczesną jadalnię. Listy do Gaz. Lw. nr 22370

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój, kuchn., komfort, gaz Zgł.: Głęboka 18. III. p. (2—3. v

DWA pokoje z kuchnią, łazienką do odstąpienia razem z meblami, górny Łyczaków, blisko parku. Na miejscu do sprzedania 1½ tony drzewa rębanego i 12 q węgla. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Zofia Giebułtowicz, pl. Bernardyński nr 9; sklep, Lwów. 22248

LOKAL biurowy śródmieście, skromne urządzenie tanio odstąpię. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 22296

ODSTĄPIĘ mieszkanie 1 pokój i kuchnia wraz z meblami lub sprzedam same meble ul. Szumlańskich 11, wiadomość u dozorcy. 22266

3 POKOJE z kuchnią, komfort, gaz — odnajmę z meblami lub bez. Wiadomość od 9—10 u dozorcy ul. Bernsteina 11 a. 22290

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie z wiktem. Wiadomość ul. Kazimierzowska 35, mieszk. 45. 22245

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje od zaraz czystego dobrze umeblowanego pokoju z korzystaniem kuchni i gazu ewent. zaopiekują się mieszkaniem od wyjeżdżających lub zwrócę koszta remontu pokoju i kuchni tylko komfortowe. Listy proszę łaskawie do Adm. Gaz. Lw. nr 22445

POSZUKUJĘ umeblowanej garsoniery lub pokoju z niekrępującym wejściem z używaniem kuchni i gazu dla bezdzietnego małżeństwa. Cena obojętna. Listy do Gaz. Lw. nr 22442

MEBLE i Bormaszyna do 45 mm. duża trybowa z przeniesieniem i śrubsztakiem do sprzedania. Kochanowskiego cztery, u dozorcy. 22478

POKOJU umeblowanego, niekrępującego z używaniem gazu przy samotnej intel. osobie, poszukuje w średnim wieku na stanowisku poważny solidny pan. Listy do Gaz. Lw. nr 22382:

POKÓJ do wynajęcia ul. Św. Zofii 46, mieszkanie sześć. v

KIOSK nadający się na sklep spożywczy sprzedam. Gaz. Lw. nr 22391

ODSTĄPIĘ 2 pokoiki słoneczne z gazem i częściowem umeblowaniem w Śródmieściu. Wiadomość: Akademicka nr 9, drzwi nr 1, między 5—6 godz.

ODSTĄPIĘ 2—3 pokojowe mieszkanie z kuchnią bez gazu. Meble dawniejsze tanio sprzedam. Gaz. Lw. nr 22394

POSZUKIWANY pokój umeblowany komfortowy z osobnym wejściem. Listy do Gaz. Lw. nr 22407

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER zmieni posadę na wóz osobowy lub ciężarowy, chętnie gazogenerator. Okolica obojętna. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 22301

BUCHALTER, przebitkowa, listy płac, niemiecki, wszelkie prace biurowe — dobre warunki poszukuje pracy od zaraz. Listy Gaz. Lw. nr 22358

FOTOGRAF amator z aparatem małoobrazkowym, szuka pracy. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 22359

WOLNE POSADY

KONWOJENTÓW do transportu wagonów poszukuję zaraz. Biuro transportowe, Chrzanowskiej 4, parter. 1345

STARSZĄ uczciwą osobę, która umie doić krowę, a któraby uczciwie poprowadziła mi dom, przyjmę na wyjazd zaraz na dobrych warunkach. Chrzanowskiej 4, parter, Samborska. 1344

FRYZJERKĘ fachową poszukuję na wyjazd do Ropczyc, całe utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Ropczyce, Kreis Dębica, Dystr. Krakau. Rynek, Henryk Bączyński 22176

FURMANA do koni przyjmę zaraz, ul. Chrzanowskiej 4, parter. 1346

SZUKAMY do Krakowa 6 robotników niekwalifikowanych, do ładowania aut Mieszkanie, utrzymanie i Ausweis zapewniony. Dobre warunki płacy. Ewentualnie akord. Listy Gaz Lw. 22373

RESTAURACJA koło Wiednia poszukuje fachowego murarza, cieślę i pomocnika. Mieszkanie, pełne utrzymanie, dobra płaca. Listy Gaz. Lw. nr 22374

DAM mieszkanie i utrzymanie za opiekowanie się dwojgiem dzieci. Zgłoszenia: Wronowskich 11 a, m. 1. 22337

POTRZEBNI do budowy schronów we Lwowie: murarze, stolarze, cieśle, betoniarze, szklarze, dachówkarze, instalatorzy, robotnicy ziemni, robotnicy budowlani i pomocnicy. Ausweis i dobra płaca. Listy Gaz. Lw. nr 22326

KUCHARKA poszukiwana do jednej osoby za dobrem wynagrodzeniem. Listy do Gaz. Lw. nr 22258

ORGANIZACJA TODT potrzebuje od zaraz do wyjazd do pracy kilkaset mężczyzn, kobiet i panien z różnych zawodów Warunki: 1. Kompletne umundurowanie lub ubranie wraz z bielizną i obuwiem 2. Dobre wynagrodzenie. 3. Zdrowe, obfite wyżywienie. 4. Wolne mieszkanie. 5. Pomoc pozostałym w kraju rodzinom. Informacje i zapisy: Lwów, Listopada 6 22309

POSZUKUJĘ fryzjera męskiego na dobrych warunkach. Akademicka 20.

PRZYJMĘ fryzjerkę damską i ucznia do praktyki. Fryzjernia Wienerstr. 97.

SPECJALISTA (tka) do naprawy dywanów perskich, poszukiwany zaraz. — Listy do Gaz. Lw. nr 22506

FOTOLABORANTA na bardzo dobrych warunkach przyjmiemy. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 1360

DO PRACY koło Krakowa poszukuje firma prywatna na roboty wojskowe robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych. Wysokie wynagrodzenie, ubranie, dobre wyżywienie i mieszkanie. Listy do Gaz. Lw nr 22402

ZGUBY

ZAGINĄŁ pies wilczur, mieszaniec w okolicy ul. Grochowskiej i koniec ul. Listopada, zowie się „Lot" Zwrot — względnie wiadomość o psie za dobrem wynagrodzeniem ul. Grochowska nr 3, parter. 22227

SKRADZIONO Ausweis i książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Procyk Lina proszę o zwrot do Apteki róg Kołłątaja i Kazimierzowskiej. 22211

DNIA 11. 5. b. r. skradziono w pociągu dokumenty: Kennkartę, świadectwo pracy i świadectwo szkolne na nazwisko Anna Przybylska, Winniki — ul. Dzika 3. 22216

ZGUBIONO dnia 31. 5. protezę zębną górna szczęka koło kościoła Św. Elżbiety. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem przy Wiener strasse 62 u portiera. 22179

SKRADZIONO w tramwaju dokumenty: paszport, policyjne zameldowanie, dwie metryki i zaświadczenie z Komitetu Polskiego na nazw. Juliana Ulman. v

DNIA 27. 5. 1944 r. skradziono na placu Krakowskkim metrykę urodzenia książkę inwalidzką i zameldowanie policyjne na nazwisko Grygiel Michał — zam. Kochanowskiego 104. 22256

CISEK Helena zgubiła dnia 3. 4. b. r. dokumenty na pl. Unii Brzeskiej. — Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Wienerstrasse 72, m. 27. 22435

SKRADZIONO 5. 6. 1944 w tramwaju nr 6 torebkę z Ausweisem nr 59053, wystawiony przez Landwirtschaftzentralstelle, Lwów, 29. Junistr. 2 — na nazwisko Weber Janina. Zwrot wynagrodzę. Wiadomość: Starozakonna 5/9.

SKRADZIONO torebkę zawierającą paszport, meldunek mieszkaniowy, klucze i inne zapiski Kondracka Jadwiga. v

ZAGINĄŁ pies szpic biały o czarnych łatkach, wabi się „Topa". Zwrot — względnie wiadomość o psie za dobrem wynagrodzeniem, ul. Jabłonowskich 24, m. 2, Lalak Zofia. 22434

DNIA 27. 5. 1944 skradziono w tramwaju Ausweis nr 117 firmy Szatkowski Konstanty, Zamarstynów 62, Kennkartę wydaną przez 4 dzielnicę z adnotacją Ernerungsamtu grupy A., świadectwo urodzin nr aktu 117, kartę na naftę oraz notatki i fotografie rodzinne na nazwisko Szarawara Franciszek, Lwów, Wójtowska 14. Łaskawego znalazcę prosz ęo zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO legitymację kolejową, Ausweis na nazwisko Zatorski Józef, ul. Grochowska 68. v

PIES ratlerek ostrowłosy, czarny, pyszczek o białych baczkach zaginął. — Znalazca za wynagrodzeniem zwróci: Plac Prusa 4, mieszk. 1. 22525

SKRADZIONO 3. 6. 1944 na pl. Unii Brzeskiej portfel z pieniądzmi, Ausweis Ostbahn Lemberg nr 989 na nazwisko Jędruch Franz I. zamieszkały Lwów, ul. Pierackiego 46, m. 2. v

ZGUBIONO 19. 5. 1944 w pociągu Krakowskim między Rzeszowem a Lwowem portfel z dokumentami i pieniądzmi na nazwisko Fałek Włodzimierz: Kennkartę nr 1005, Ausweis Heeresstandortverwaltung Złoczów, Meldekartę i wyciąg metryczny. Upraszam uczciwego znalazcę o przesłanie dokumentów prócz pieniędzy na adres Złoczów ul. Kręta 1. v

ZGUBIONO dokumenty osobowego samochodu V Ost 110113: 1. Kraftfahrzeugschein; 2. Kraftfahrzeugbrief; 3. Fahrtenbuch. Ing. Iwan Czernyk. v

ZGUBIONO Ausweis kolejowy na nazwisko Sauczuk Pantalemon. v

ZGUBIONO dnia 2. 6. br. przejeżdżając pociągiem między stacją Pustomyty a Skniłowem, torebkę damską zawierającą różne rzeczy i pieniądze. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot dokumentów na nazwisko Mota Aniela i świadectwa szkolne na nazwisko Roman i Lubomira Mota, ul. Kościuszki nr 2, mieszk. 4, za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO w tramwaju nr 9 dnia 2. 6. b. r. pamiątkowy srebrny zegarek „Omega" z łańcuszkiem chomowym. Szczęśliwy znalazca otrzyma przy oddaniu równowartość w gotówce w sklepie pani Zofii Giebułtowicz, pl. Bernardyński l. 9, Lwów. 22389

ZGUBIONO 26. 5. br. Ausweis Szkoły Rzemieślniczej na nazwisko Meisser Antoni. v

W OKOLICY kościoła Marii Magdaleny zgubiono oprawkę wraz ze szkiełkiem od zegarka. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie na ul. Stryjską 22, mieszkanie pięć. 22404

SKRADZIONO Kennkartę nr IV/A 00148 na nazwisko Dykij Katarzyna, Lwów, ul. Mikołaja 21. 22352:

ZGUBIONO portfel z dokumentami — Ausweis szkolny, metrykę chrztu i świadectwo szczepienia, wszystko na nazwisko Leszczyszyn Edward. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Serbska nr 9, II. p., mieszk. 5. v

SKRADZIONO Ausweis i bloczek do Kennkarty na nazwisko Krzaczyńska Helena, Lwów, ul. Kasztelańska 11. v

SKRADZIONO 2. 6. b. r. dokumenty — Ausdeis nr 15243 wydany przez Stadhauptmann in Lemberg, Personalamt na nazwisko Faliszewski Marian, kartę roczną jazdy tramwajami lwowskimi, poświadczenie zameldowania policyjnego, Musterungskarte. v

SKRADZIONO w pociągu osobowym nocnym 1. 6. 1944 r. Kraków - Lwów — teczkę, torebkę, zawierającą Kennkartę nr 004707 Gertrudy Szuszkiewicz, Lwów, Gnoińskiego 5, metrykę urodzenia, ślubu, zegarek, pierścionek, łańcuszek złoty i inne drobiazgi. Prosi się o zwrot dokumentów pod wskazany adres. v

SKRADZIONO bloczek do Kennkarty — nr B 04718 III., książkę Kasy Chorych na nazwisko Anna Wolreiter. v

SKRADZIONO w tramwaju nr 6, Ausweis, metrykę i paszport na nazwisko Józefa Mańkiewicz, Żółkiewska 61. v

SKRADZIONO w tramwaju nr 6 Kennkartę na nazwisko Marchewicz Anna, wydaną w Krystynopolu. Łaskawego złodzieja proszę o zwrot tylko Kennkartę za wynagrodzeniem, Lwów, ul. Bernsteina 7, mieszk. 7 v

ZGUBIONO bloczek do Kennkarty na nazwisko Helena Świątkiewicz 000509

ZGUBIONO portfel z dokumentami w drodze z Dębicy do Lwowa, Ausweis nr 85 Stadtbraurei in Lemberg, legitymację strażacką, Kennkartę nr 09368 na nazwisko Kazimierz Giorko, Panieńska 9, m. 4. Kto znajdzie i doręczy mi, dam dobre wynagrodzenie. 22489

ROZMAITE

LEGALIZACJE tłumaczeń, odpisy, prośby, listy, maszynopisanie, powielanie, wykonuje Biuro Tłumacza przysięgłego Lwów, plac Akademicki 1. 1314

PODANIA najtaniej Głęboka 18 i Zdrowia 4. Tłumacz. Listy. Maszyna! v

NIEMIECKIE! Głęboka 18 i Zdrowia 4. Profesor. Tłumacz. Podania! Maszyna!!

DOMOWE obiady na miejscu i do domu Szymona 2, I p., mieszkanie trzy.

UWAGA! Bez światła, bez gazu, niezawodny jest Primus! Sprzedam. Kochanowskiego 12, II. p., ganek, na prawo

KIOSK, stoisko, sklep, wytwórnię kupię, wydzierżawię. Listy do Admin. Gaz. Lw. nr 22169

MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5

KOŁDRY, materace przerabiam z dostarczonego materiału. Rzeszowski — Łyczakowska 89. 21629

ODPLUSKWIANIE — Dezynfekcja mieszkań „Gazochemia". Lwów, Hauptstr. (Piłsudskiego) 21. 1332

UŻYWANE rzeczy codziennego użytku dezynfekuje we własnej komorze „Gazochemia" Lwów, Hauptstrosse (Piłsudskiego) 21. 1333

ORGANIZUJĘ przewóz osób i rzeczy — (meble) do Krakowa i innych miast w Destrikcie Krakau. Wiadomość: Św. Zofii 5, mieszk. ośm. 22041

DO WARSZAWY, Kielc, Radomia, Krakowa, Jasła, Gorlic, Nowego i Starego Sącza i innych miejscowości wysyłam wagony indywidualne i wagony zbiorowe konwojowane. Biuro transportowe Chrzanowskiej 4. 1347

POGOTOWIE elektryczne Leon Nadraga Wałowa 23, telefon 261—22. Światło, dzwonki, lampy, kuchenki, żelazka, naprawa — instalacje — przeróbki. Prosimy zanotować adres. 21850

PRZYJMĘ kilka osób na smaczne i tanie obiady w okolicy Pl Prusa. Listy do Gaz. Lw. nr 22099

PRZEPROWADZKI miejscowe i zamiejscowe, przewóz kas, pianin, fortepianów, wykonuje Michał Kostyrka — Lwów, ul. Zadwórzańska 4, m. 1. — Telefon nie czynny. 22070

STRYJ — Dolina wysyłam wagon konwojowany, przyjmę meble lub inne ładunki. Biuro transportowe, Chrzanowskiej 4, parter. 1355

TRANSPORTY samochodami ciężarowymi wykonuje się po najniższych cenach. Informacje w godzinach rannych telefon 138—48. 22307

SZYBY (bez Bezugscheinu) dostarczamy i wstawiamy: Karpathenstrasse (ulica Jabłonowskich) 8 a, parter. 22325

AKUSZERKA przyjmuje panie, Lwów, Szeptyckich 25. 22270

RĘKAWICZKI tanio szyję oraz reperuję ul Pijarów 38 b, mieszkanie dziewięć, od godz. 10—17. 21996

SPECJALISTA (tka) do naprawy dywanów perskich, poszukiwany zaraz. — Listy do Gaz. Lw. nr 22504

Z BRAKU środków do życia — oddam dziewczynkę ośmiomiesięczną za swoją, ładna dziewczynka. Oferty kierować do Gaz. Lw. nr 22348

ODSTAPIĘ pół wagonu, kierunek Lwów Warszawa. Listy do Gaz. Lw. 22396

POLECENIA GODNE FIRMY

B. WIECZORKOWSKI, mistrz krawiecki, zawiadamia P. T. Klientów, że przeniósł swą pracownię z ul Zimorowicza l. 17 na ul. **Piłsudskiego 16** (Hauptstrasse), gdzie przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące. 1358

CHROMOWANIE, niklowanie — M. Szubrowski, Lwów, Boimów cztery. 1328

JUŻ WYSZŁA z druku dawno oczekiwana książka: L. Weber — „Hodowla pszczół" według nowoczesnych zasad pszczelnictwa. Wydanie czwarte, uzupełnione. Wydawnictwo Księgarni M Kowalski, Lwów, Legionów 19. — Do nabycia w każdej księgarni. 1288

WYJEŻDŻAJĄCYM na wywczasy letnie polecamy nowość: K. Smogorzewski — „Kto otrzyma spadek"? — powieść kryminalna. Wydawnictwo Księgarni M. Kowalski, Lwów, Legionów 19. Do nabycia w każdej księgarni. 1279

LATARKI kieszonkowe w wielkim wyborze. Szumski, Łyczakowska 4. 1190

TABLICE GROBOWE — **Lwów** — ulica Szewczenki 11 19312

KSIĄŻKI: w Księgarni Antykwarni — A Krawczyński, Lwów ul Trybunalska 18 Książki nowe antykwaryczne okazyjne. Grafika - Sztychy. 1205

FARBOWANIE EKSPRESOWE
wszelkich ubrań materiałów wykonujemy na życzenie **w 24 godziny**
LEGIONÓW 23 (w podwórzu)

NOWOŚĆ dla dzieci. Zamiast elementarza najlepsza książka: M Opałek — „Wierszowane abecadło" — Książeczka obrazkowa dla najmłodszych do nauki czytania Wydawnictwo Księgarni M. Kowalski, Legionów 19 Do nabycia w każdej księgarni 1284

WSZELKIE instalacje i naprawy elektryczne przyjmuje zakład instalacyjny Lwów, Piłsudskiego 19, tel. 263-83.

MAŁŻEŃSTWA

UWAGA! Znowu padła wygrana na terno i dużo mniejszych wygranych razem 55445.40 zł. w Kolekturze 105, Lwów, ul. Stanisława nr 2 Spróbuj swego szczęścia i kup los za 2 zł.

SAMOTNA przystojna Polka, pozna pana starszego samotnego który mógłby finansowo pomóc przenieść przedsiębiorstwo na zachód. W zamian wspólne zyski, opieka, towarzystwo, gospodarstwo domowe. Ce lmatr. Listy Adm Gaz. Lw. nr 21974

POLKA lat 35 z średniem wykształceniem, materialnie niezależna, pozna pana intel., sytuowanego, któryby umożliwił pobyt na Zachodzie. Cel matr. Listy do Gaz. Lw nr 22218

UWAGA! Ułomna, młoda intel., łagodnego charakteru, dobra gospodyni — z zawodu krawczyni, pozna pana łachowego koło 40-stki. intel., i dżentelmena, średniego wzrostu o dobrym sercu, któryby nie gardził i wstydził się moją ułomnością; panowie posiadający własną gospodarkę i mieszkanie mają pierwszeństwo Cel matr. — Listy poważne do Gaz. Lw. 22200:

PANA kulturalnego posiadającego możliwości wyjazdu na zachód — pozna młoda, sympatyczna, niezależna, samotna. Cel. matr. Poważne zgłoszenia do Gaz. Lw. nr 22273:

WYBITNIE przystojną, inteligentną, — biedną, młodą, nieszczupłą, zdrową nie materialistkę najchętniej z własnym mieszkaniem, pozna możliwy i sytuowany. Tylko poważne, szybkie, pełnoadresowe listy zdecydowanych z fotografią do Gazety Lwow. nr. 22107. — Cel matrymonialny.

KAWALER lat średnich, Polak, przystojny, wysoki brunet o subtelnej duszy i wybitnej inteligencji, człowiek wartościowy, majętny, ziemiańskiej rodziny (samodzielny zawód w przemyśle). Przez okres wojny towarzysko się nie udziela i tą drogą pragnie poznać odpowiednią niewiastę, — która rzecz przyjmie poważnie i łaskawie w odpowiedzi poda stan posiadanego majątku obecnie lub przed wojną, wiek, wykształcenie i załączy fotkę. (Pośrednictwo mile widziane) Cel matr. — Oferty do Gaz. Lw. nr 22228

POLAK, 27-letni, c. blondyn, wzrost 173, pozna intel., subtelną, materialnie niezależną. Możność wyjazdu Foto pożądane. Cel matr. ,Szybkie listy do Adm. Gaz. Lw. nr 22251:

KTÓRY z panów pragnie ognisko domowe wierną i wartościową żonę — niech napisze pan kulturalny z dobrem i szlachetnym charakterem lat 40—45 może być z dzieckiem, nie zawiedzie się. Jestem rozwiedzioną nie z własnej winy, wiek średni, miła, przystojna ,bezdzietna. Cel matr. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 22366:

ZAGINIENI

POSZUKUJE się Topolnickę Wandę z Brodów, lat 20. Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionej, proszę dać znać na adres: Hołod Bolesław, — Słotwina - Brzesko, Krakowska 356 za wysokiem wynagrodzeniem. 22349

PROSZĘ Helenę Bryczkowską lub Krewnych i Znajomych tejże ostatnio zamieszkałą w Tarnopolu — Zagrobela o wiadomość jej obecnego miejsca pobytu. Listy do Gaz. Lw. nr 22224

KTO z Buczacza może podać wiadomość o Heli Manheim ze Sanoka. Listy dla Hani do Gaz. Lw nr 22289

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o zaginionym Józefie Rowińskim, proszę łaskawie dać znać Lwów, ul. Smulikowskiego 23, M. Małaszniak. 22287

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Wiktorze i Zofii **Wolskich** łaskawie napisze do Gaz Lw nr 1029

KTO WIE gdzie znajduje się Rena Czerniakowska, ostatnio przebywająca we Lwowie, proszony jest o podanie wiadomości do Gaz. Lw nr 22494

KTO WIE gdzie znajduje się Franciszka i Stanisław Hawryszko z Założec proszę łaskawie zawiadomić córkę: Zakład Kulp. Lwów, Hawryszków Józefa

KTO z ewakuowanych z Brodów wie o miejscu pobytu Jurka Syrotiuka, który ciężko ranny został przewieziony do Lwowa, proszony jest skierować wiadomość pod adres: Gałecki Józef — Lwów, ul. Młockiego 1. 1. v

PRYWATNE

PODANIA najtaniej! Głęboka 18, Zdrowia 4. Profesor. Tłumacz. Maszyna! v

MARYSIA Chajecka. Proszę podać swój adres lub przyjechać do Lwowa. Mieszkam i pracuję tam, gdzie poprzednio

PAN Michał Wanat z ul. Listopada — proszony jest o przybycie 6. czerwca o godz. 5-tej na ul. Ruską, przystanek tramwajowy w celu porozumienia się. „Nieznajoma Janka". v

INWALIDA wolny, Ukrainiec ma list w Adm. Gaz. Lw. nr 21609:

STANISŁAWÓW — Sardeńska. Halko kartkę otrzymaliśmy, przyjedź, wszystko omówimy, ucałowanie, Kazia, ulica Nowej Rzeźni 12. 22392

Redakcja przyjmuje od godz 10 11 Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202 23 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada Druk „Gazety Lwowskiej" — **Lwów, ul. Sokoła 4.**